

## KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14<sup>00</sup> spotkania w terenie  
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18<sup>00</sup>  
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17<sup>00</sup>  
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18<sup>00</sup>  
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17<sup>00</sup>  
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18<sup>00</sup>  
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18<sup>00</sup> WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17  
**ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA**

*Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.*

ds. **FINANSÓW** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI**  
oraz ds. **INTERNETU** pierwszy czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>  
Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17<sup>30</sup>

**RADA REGIONU AA WARSZAWA**

*e-mail: warszawa@aa.org.pl*

*strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.htm>*

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16<sup>00</sup>  
03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 15.05.2004

**KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA**

ODBĘDZIE SIĘ 17.IV.2004r. w Otwocku

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup,  
Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do

Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG

**mit yng@ op. pl**

lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury

w każdy wtorek i czwartek w godz 17<sup>00</sup>- 20<sup>00</sup> ul. Berezyńska 17.

### PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz 16<sup>00</sup>-21<sup>00</sup> Warszawa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 tel. 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA**

Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

# MITYNG

*Biuletyn Regionu Warszawa*

NUMER 04/82/2004

KWIECIEŃ 2004

*K*wiecień jest specjalnym miesiącem w życiu naszej wspólnoty. Najczęściej w tematach mityngów pojawia się sprawa obrachunku moralnego. Próbuje się uczciwie spojrzeć na to, co nam zostało z dawnych marzeń o szczęśliwym życiu. Jest to również okres, gdy mamy okazję zastanowić się nad tajemnicą życia, umierania i odradzania. Z własnego życia znamy cierpienie, którym płaciliśmy za nałóg. Dla zdobycia alkoholu. poświęcaliśmy wszystko: zdrowie, sumienie, rodzinę, własne życie. Wszystko po to, by zaspokoić jedno pragnienie. A potem okazywało się, że nadal nie jesteśmy szczęśliwi. Pozostawał kac i powolna, samotna agonía alkoholika. Ktoś nazwał kiedyś AA wspólnotą zmartwychwstania. Tam na naszych oczach dokonuje się tajemnica zmartwychwstania, gdy żalony pijak staje się wartościowym członkiem swojej społeczności. To wielki cud. Zachowajmy ten cud dla następnych pokoleń alkoholików, by również mieli taką jak my szansę powrotu do życia, by mogli ponownie witać wiosnę. W tym szczególnym, wiosennym okresie zmartwychwstania redakcja MITYNG-u składa czytelnikom i sympatykom najserdeczniejsze życzenia odzyskiwania sensu i radości życia, odnajdywania dróg do Szczęśliwego Przeznaczenia. Mamy nadzieję na dalsze twórcze i radosne spotkania. Okazję niosą nam warsztaty Tradycji AA 9-12, tym razem organizowane 24 IV przez Intergrupę PÓLNOC w PIK-u na Berezyńskiej 17 o godz 10. Będziemy mogli porozmawiać na temat warunków, w jakich łatwiej jest osiągnąć i zachować trzeźwość, wymienić się doświadczeniami ze swoich grup i Intergrup. Tydzień wcześniej, 17 IV mamy wiosenną **XXI Konferencję Służb Regionu Warszawa**. Tym razem spotykamy się w w Otwocku!!! Tematem warsztatów na Konferencji będzie: **Dobrze zorganizowana.. ale wspólnota**. Wybierzemy zaufanych przyjaciół, aby prowadzili nasze służby i zastanowimy nad kierunkami działań najlepszych dla przyszłości AA. Wystuchamy informacji o tym, co w naszych planach się udało, a gdzie mamy trudności. Poprosimy Się Wyższą o pomoc tak, by nasze posłannictwo mogło objąć coraz większą liczbę potrzebujących alkoholików. A w pierwszym dniu maja spotykamy się w Pułtuskach na podsumowaniu regionalnych warsztatów Tradycji. Będzie kolejna okazja, aby nacieszyć się swoim towarzystwem, pogłębić stare przyjaźnie oraz nawiązać nowe. Jeszcze raz będziemy mieli okazję przekonać się, że Miłość i Służba są jak koń i wóz. Jedno uzupełnia drugie, nadaje mu praktyczny sens. Może to banalne porównanie, ale dla alkoholika opuszczającego piekło nałogu to poezja w najczystszym wydaniu..

Pogody Ducha na wiosnę życzy *Redakcja MITYNGU*



**- Robimy obrachunek moralny -**

## NAJWYŻSZY AUTORYTET, CZYLI – ŻADEN Z NAS.

Wyrośłem w środowisku protestantów. Kościół opuściłem 35 lat temu, ale 23 lata trzeźwości nie nawróciło mnie do strukturalnej religii. Dopiero trzeźwość w AA wyleczyła mnie z antyreligijności. Mam ogromne poczucie wdzięczności wobec AA. Jak długo będziemy postępowali zgodnie z naszymi zasadami, pewnie nie zostaniemy postawieni wobec prób, których doświadczają niektóre sekty czy religie. W AA nie ma hierarchii. Czy to nie wspaniałe? Nasz najwyższy autorytet to Miłujący Bóg. Ten nigdy się nie myli, nie podlega ludzkim błędom. Mamy najbardziej efektywną metodę dyscyplinowania poczynań. Stosujemy zasady indywidualnie lub grupowo, albo umieramy. Oczywiście nie są to zarządzenia, tylko sugestie i tradycje. Dyrektor naszego Biura nie ma żadnej władzy nad jakimkolwiek członkiem AA. Powiemicy, członkowie zarządu, niealkoholicy, poświęcają nam wiele godzin pracy. Swoje zajęcia wykonują honorowo bez wynagrodzenia, nie mając z tego tytułu żadnych korzyści. Co rok wybieramy delegatów i stale jesteśmy zdumieni ich całkowitym oddaniem i poświęceniem. Żadnemu z nich nie przychodzi do głowy, by powodowany pychą miał stanąć ponownie do wyborów. Jakże wspaniałymi Tradycjami zostaliśmy pobłogosławieni!!! Osobiste uczestnictwo, autonomia grupy, zasadniczy cel, żadna afiliacja zewnętrzna, zbędność wyrażania opinii wobec problemów zewnętrznych, nieprofesjonalność, brak zarządzania czy anonimowość. W naszej wspólnotie praktykujemy rotację, czasami rygorystycznie, czasem mniej. Chyba nauczyliśmy się, że niemal na każdym poziomie służby nikt nie jest tak zły, abyśmy go nie mogli ścierpieć przez jedną kadencję. Jak również nie ma nikogo, kto byłby tak dobry, byśmy chcieli go ponownie. Ci, którzy są poza naszą wspólnotą, mogą patrzeć na nas z dobronliwym uśmiechem lub niedowierzająco. Dlaczego nie chcemy systemu, gdzie każdy płaci za swoje członkostwo? Dlaczego nie chcemy profesjonalnych, opłacanych ludzi, którzy by zajmowali się zbieraniem funduszy na naszą działalność? (Tylko pomyśleć, ile dobrego można uczynić mając więcej pieniędzy?) Dlaczego nie kształcić personelu zamiast rotacji tak, aby każdy mógł zostać ekspertem w swojej działalności? Dlaczego nie ustawiać „swojego człowieka” przy zarządzie? My wiemy dlaczego nie. To by nie działało. Czujemy, że jesteśmy kierowani przez siłę większą niż my sami. Ta siła, która pozwoliła nam robić błąd za błędem, omyłkę za omyłką, pozwoliła też niektórym z nas wyciągnąć naukę z tych błędów. Kiedy nasze grupy rozpadały się a istnienie wspólnoty było zagrożone, Bill W. był w stanie spojrzeć na przygnębiającą ilość naszych błędów i także wzrastającą listę sukcesów i stworzyć 12 Tradycji. Podobnie, gdy okazało się, że



**PROTOKÓŁ ze spotkania Intergrupy „Atlas” w dniu 15.02.2004r. w Węgrowie** Spotkanie prowadził Rzecznik Jurek. Poprzedziło je omawianie Jedności jako jednego z Trzech Legatów. W trakcie spotkania poruszano następujące tematy. **1.** Omawiano sprawy związane z organizacją warsztatów w Sempelicach. Okazało się, że jest dużo chętnych do udziału w tych warsztatach. **2.** Z grupy AA Szansa w Zakładzie Kamym w Siedlcach są osoby chętne na wyjazd do Sempelic. Pieniądze na ten cel zorganizują we własnym zakresie. Mityngi tej grupy odbywają się regularnie, choć nadal jest mało osób z zewnątrz. Pewnym problemem jest światło nieoczekiwanie gasnące podczas mityngu oraz puszczenie w tym czasie głośnej muzyki. W dniu 25.04.2004r. odbędzie się rocznica tej grupy. **3.** Omawiano sprawy związane ze sponsorowaniem jako jednym z ważniejszych elementów Legatu Służba **4.** Informacje ze Służb i Grup: \*Witek-Pelnomocnik ds. ZK przekazał, że w większości grup w więzieniach brakuje ludzi z zewnątrz przychodzących na mityng. Grupy te jednak jakoś nadal funkcjonują \*Jurek Rzecznik Intergrupy kończy w kwietniu kadencję swojej służby. Szukamy następcy. \*Grupa Wyzwolenie Skórzec w dniu 24.04.2004 będzie miała rocznicę. \*Grupa Szarotka Siedlce od paru miesięcy nie ma Rzecznika. W maju będą wybory do służb w tej grupie i może uda się uzupełnić brakujące służby. \*Grupa 1-szy krok ma kłopoty z naborem prowadzących mityng. \*Grupa Zapomoga Dobre skupia tylko 6 osób. Służb nie ma, ale mityngi odbywają się. \*Grupa Łyk-End Siedlce nie ma obecnie ani Rzecznika ani Mandatariusza. \*Grupa Tartak Siedlce są kłopoty z naborem prowadzących mityng. \*Grupa Rycerz Siemiatycze nie ma Rzecznika, ale mityngi odbywają się. \*Grupa Otwarte Drzwi nie ma obecnie Rzecznika. \*Zarejestrowała się nowa grupa Szah Samaki. Mityngi odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 18 00 w Samakach w Nowym Domu Parafialnym ul. Kilińskiego 1A; W spotkaniu wzięło udział 25 osób z następujących grup: Niespodzianka Sokółów Podlaski, Janka Węgrów, Wyzwolenie Skórzec, Odrodzenie Moidy, Otwarte Drzwi Siedlce, 1-krok Siedlce, Rycerz Siemiatycze, Tartak Siedlce, Nadzieja Kotuń, Ankra Siedlce, Zapomoga Dobre, Szarotka Siedlce, Szah Samaki; Następne spotkanie Intergrupy odbędzie się w dniu 21.03.2004 r o godz. 14<sup>00</sup> w Sokółowie Podlaskim ul. M. Skłodowskiej Curie 18 A. Poprzedzi je spotkanie na temat Zdrowienia jednego z Trzech Legatów, które rozpocznie się o godz. 13<sup>00</sup>.

Sekretarz Intergrupy Darek

## SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS W DNIU 6 marca 2004R.

Spotkanie rozpoczęło tekstem "Jestem odpowiedzialny". **1** W spotkaniu wzięło udział 35 przedstawicieli grup. **2** Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym - ŚRODY w godz. 16.00-21.00 7.04 - Odrodzenie, 14.04 - Ursus; 21.04 - Klemens; 28.04 - Powiśle. **3** Zgodnie z ustaleniami z poprzedniego spotkania Intergrupy **Janek** podzielił się swoimi doświadczeniami ze służby prowadzącego. Podkreślił że prowadzący mityng powinien znać tradycje. Od prowadzącego wiele zależy "powinien być widoczny ale zarazem niewidoczny". Prowadzący powinien przygotować salę, znać scenariusz mityngu oraz przygotować się do tematu mityngu. Jednym z zadań prowadzącego jest przypomnienie o 7 tradycji. Rotacja w służbie prowadzącego zależna jest od sumienia grupy. **4** Sprawozdania ze służb Intergrupy. **Jacek** rzecznik Intergrupy - przekazał informacje o przygotowaniach do 21 Konferencji Regionu i przekazał mandatariuszom otrzymane raporty ze służb Regionu. Pozostałe materiały będą dostarczone na następnym spotkaniu. Przypomniał o warsztatach tradycji, które będą się odbywały w każdą drugą sobotę miesiąca w PIK w godz. 16.00-19.00. (najbliższy odbędzie się 13 marca br.). **Mirek** poinformował o odbytych mityngach informacyjnych dla kuratorów sądowych mówiąc o zainteresowaniu profesjonalistów do współpracy z nami. Poinformował, że na stronie internetowej Regionu powstaje mapa ilustrująca zasięg niesienia posłania przez grupy (DOPS, MOPS, ZK itp.) **Danusia** skabnik - poinformowała o przekazaniu w lutym po 300 zł na Region i BSK, 125 zł na Złot w Krakowie, i 380 zł na zakup literatury. Suma zebranych składek z grup w dniu 6.03.04 wynosi 935 zł. **Kazimierz i Janusz** przekazali informacje o współpracy z ZK - na mityngach niedzielnych na Kłobuckiej brak jest chętnych do brania udziału w mityngach - prośba o wsparcie (chętni powinni zgłaszać się tel. 502 029 365 DOPS, **Detox** i **PKPS MKPS - Jurek, Zosia, Elżbieta** złożyli sprawozdania z działania grup. OTU na Sobieskiego prosi o wsparcie na mityngi dla kobiet. W Tworkach otwarto dzienną przychodnię odwykową. **5** Służbę kolportera Intergrupy powierzone **Kazimierzowi**. **6** Spotkanie zakończono modlitwą o "Pogodę ducha".

Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan

## RAPORT ZE SPOTKANIA INTERGRUPY SAWA 29 02

Przywitanie tekstem „Jestem odpowiedzialny” i wspólne odczytanie Tradycji AA. Odczytano sprawozdanie z poprzedniej Intergrupy. Sprawozdania służb Intergrupy: Skarbnik Stan na dzień 27.12.2003 - 226,21; Koordynator PIK-u nie zgłaszał problemów z pełnieniem dyżurów. Łącznik d/s. ZK przypomniał o potrzebie reaktywowania grupy AA w Powowie. Kolporter Intergrupy zaproponował, aby zaległe Zdroje z lat 2001 – 2002 na łączną kwotę 180 zł. Zdjąć ze stanu i przekazać na posłanie. Intergrupa przegłosowała tą propozycję. Mandatariusze zdali relacje z pracy grup. Omówiono 2 Tradycje. Intergrupa wybrała swoich kandydatów : Przewodniczący zespołu ds. literatury – Małgorzata Przewodniczący ds. ZK – Piotr. Większością głosów przyjęto propozycję prenumeraty pisma Grapevine. *Spotkanie zakończono modlitwą o „Pogodę Ducha”.* *Raport przygotowała: Beata*

## Sprawozdanie ze spotkania Intergrupy PÓLNOC w dn. 04.03.2004r.

Spotkanie otworzył i prowadził Rzecznik Intergrupy – Andrzej Obecni byli przedstawiciele z grup: Dzień po dniu, Filadelfia, Ikar, Iskierka, Jelonki, Koło, Krok trzeci, Laski, Luna, Moja nadzieja, Na górze, Nocna, Nowe życie, Ostoja, Piotr, Przy redukcje, Przystań, Quo vadis, Rubens, Sami swoi, Strzyżyna, Trzynastka, Urszula, Wiosna, Za szopką, Reduta. *Odmówiliśmy tekst „Jestem odpowiedzialny” i przeczytaliśmy 12 tradycji A-A.* Porządek spotkania: 1Sprawozdanie Służb 2 Sprawozdanie Grup 3 Wolne wnioski w tym dyskusja – przygotowanie do warsztatów Tradycji 10 - 12 **Ad.1 PIK** – odpowiedzialny Czarek 02.04. – Wiosna 09.04. – Moja nadzieja, 16.04 – Piotr, 23.04 – Strzyżyna, 30.04 – Krok Trzeci – apel o zachowanie czystości. **Szpitalne** – Paweł: z wyjątkiem zakaźnego w zasadzie bez zmian. Wolski – działa grupa „AA” „ Nasza Nadzieja” środy godz. 18.00 pawilon 6. **Zakłady karne** – Marek „ Rubens” – dobrze, „Nowe życie” – bez osoby z zewnątrz, wspomaga Grodzisk, apel o zgłaszanie się na mityngi ( za pośrednictwem Marka ) W czerwcu 15 rocznica grupy Rubens. **Literatura** – Paweł Przygotował paczki dla DOPS – 50 zł zakładów karnych – 58 zł szpitali – 55zł. Po za tym zakupił Zdroje, Mityngi, Skrytki za 116 zł i nowy tekst „Jestem odpowiedzialny” – 3,5 zł Razem za 282,5 zł Książeczki adresowe będą w kwietniu Paweł zakupi 400 sztuk i będzie dzielił na grupy za pokwitowaniem. **Finanse** – Mietek W Intergrupie pozostało 55,16 Łącznik do **spraw Internetu** Dostarczył sprawozdania Zespołu ds. literatury, Andrzej powieli, otrzymają wszyscy mandatariusze przed konferencją w Otwocku **Ad 2.** „Urszula” brak rzecznika i mandatariusza. Ikar – brak rzecznika i kolportera, Wiosna – brak mandatariusza, Strzyżyna – brak prowadzącego, Moja nadzieja – 25.03 rocznica, Koło – bark rzecznika, Filadelfia – są po inwenturze, zmiana prowadzącego i rzecznika. Nocna 22.30 – 5.00 wzrost frekwencji, planują inwenture, Luna - brak rzecznika, Jelonki – brak prowadzącego, Trzynastka – godz. 18.00 brak rzecznika i skarbnika. Iskierka – Blizne – mityng rocznicowo- informacyjny ( będą przedstawiciele DOPS i Wójt ) niosą ulotki na trasie. Za szopką brak kolportera, Quo Vadis – Brak mandatariusza, prosi o wsparcie, Środa godz 19.00, Ostoja 22.04 – 3 rocznica powstania grupy. Grupy pracują na literaturze „AA”. **Ad.3 Warsztaty Tradycji 10 – 12** odbędą się 24.04 o godz. 10.00 – 15.00 w PIK – u na ul. Berezynskiej. Paweł zabezpieczy dostęp do literatury, Mietek organizuje akredytację, materiały, zapewnia kawę herbatę. Za zorganizowanie warsztatów są Marek, Mietek, Tadeusz i Andrzej. Akredytacja – 5 zł. Ustaliliśmy że Grupy będą informowały o niesieniu posłania na swoim terenie. Ryszard poinformował że Ojciec Janusz wystąpił o zorganizowanie spotkania ze studentami na temat choroby alkoholowej , zaprosimy Ojca na dyskusyjną część Intergrupy i ustalimy spotkania. Apel o zgłaszanie się na łącznika ds. zakładów Karnych. Marek ponawia apel o uczestniczenie w mityngu w areszcie śledczym w niedzielę w godz. 14.00 – 16.00.

**Czy istnieje coś takiego jak Inwentura Intergrupy???????**  
Na tym spotkanie zakończyliśmy odmawiając „jestem odpowiedzialny”  
Sekretarz Barbara



potrzeba kilku wskazówek dla wspólnoty jako całości, Bill napisał nam 12 Koncepcji służb światowych. Akiedy wzrosła potrzeba liderów - pojawili się.

Jakie wnioski dla mnie? Żyć zgodnie z zasadami AA, dzielić się swym doświadczeniem, siłą i nadzieją w oparciu o nasze Tradycje i Koncepcje, a także 12 Kroków. Podejmować służbę, gdzie tylko możliwe, nie szcędząc wysiłków, pamiętając, że przyrzeczenie odpowiedzialności dotyczy również mnie. Ani ty ani ja, nie jesteśmy w stanie utrzymać AA przy życiu, ale razem utrzymamy tak długo, jak Bóg nam pozwoli.

H. Bakersfield, California wg GRAPEVINE 2/2004

## MÓJ OJCIEC BYŁ ALKOHOLIKIEM.

Zranił w swoim życiu wielu ludzi, popełnił wiele błędów. Pijąc zapijał swoją pamięć o przykrych dla siebie doświadczeniach. Nie wiem, czy kiedykolwiek czegoś żałował, być może. Ja nigdy nie chciałem być taki jak on, lecz życie moje potoczyło się inaczej. Postępowałem tak samo jak mój tata. Piłem coraz więcej i po alkoholu zachowywałem się tak samo jak on. Ale dzięki sile wyższej, trafiłem do wspólnoty. W AA poznałem kroki, a krok IV jest głównym powodem, dla którego mam szansę wyjść na prostą. Bo to w tym kroku zrozumiałem, że moje kontakty z innymi ludźmi nie były całkiem zdrowe. Moje myślenie o ojcu, też było chore. Na mityngach zgubiłem pychę i zrozumiałem, że jestem pełen dawnych i teraźniejszych wad, a dzięki IV krokowi zacząłem proces wybaczenia nie tylko sobie. Najtrudniej było mi wybaczyć mojemu ojcu. Dziś, gdy patrzę z dystansem na relacje swoje z ojcem dostrzegam zbędne urazy i niechęć. Dostrzegam niespełnione oczekiwania do innych i siebie.

Dzięki przerabianiu IV kroku zacząłem pozbywać się zagrożeń emocjonalnych. Jedyną szansą pozbycia się poczucia winy jest spojrzeć na swoje błędy, uznać je i postanowić poprawę. Dziś powoli pozbywam się urazy i złości w stosunku do mojego ojca. Wina, wyrzuty sumienia i uczucie wstydu dzięki IV krokowi, zastępuję uczuciami dumy, serdeczności, miłości i życzliwości. To IV krok pozwala mi dziś myśleć, że dzięki temu jaki był mój ojciec (zmarł w 2000 roku) jestem tu gdzie jestem. To IV krok pokazuje mi moje braki i wady. Krok IV daje mi szansę na to bym stał się uczciwy, cokolwiek to znaczy.

Pozdrawiam: Witek, alkoholik, ponad 2 lata trzeźwości

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH PRZYJACIÓŁ NA UROCZYSTY MITYNG**

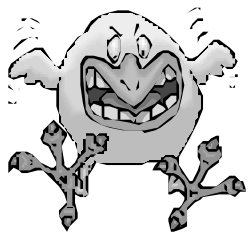
**OTWARTY Z OKAZJI XIII ROCZNICY POWSTANIA MIŃSKIEJ  
WSPÓLNOTY ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW I AL - ANON.**

**MITYNG ODBĘDZIE SIĘ W MIŃSKU MAZOWIECKIM**

**W DNIU 24 KWIECZNIA 2004 ROKU.**

### **Program:**

Godz. 18.00 - Msza Święta w Kościele pw. NNMP ul. Kościelna  
Godz. 19.30 - Uroczysty Mityng Otwarty - Miejski Dom Kultury "Pałac"  
Zabawa taneczna po mityngu (ok. godz. 22.00) Bufet na miejscu.  
AA i AL - ANON

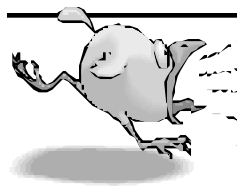


## Część II Gdzie sens?

Psycholog był ciekawym człowiekiem. Nie tylko mnie rozumiał, ale także przedstawiał sporo bolesnych faktów ze swego życia. Trzeba być świeckim świętym by budować w ludziach nadzieję. Dla niego nie byłem skończony. Chciałem rozumieć ważność moich butelkowych monologów. Gdzieś w tle sączyła się muzyka, oczywiście z najwyższej półki. Oszukano mnie. Tłumaczyłem się przekonująco, lecz chyba zabrakło woli by zrozumieć moją niewinność.

Skopany intelektualnie rozpocząłem samotny dialog z lusterkiem. W tle słyszałem King Crimson i Lizard. Lizard, to jaszczurka, w kształcie kameleona, która niszczy słabych, lecz uczciwych ludzi. Animals i Pink Floyd, to moja zemsta na wydmuchach diabła i ukojenie dla strzaskanych nerwów. Gdy Dawid zaśpiewał o ludziach, o pospolitych świniach, przyznałem rację. Niestety, byłem sam. W swojej świadomości nie widziałem nic, co mogłoby przekonać mnie do życia. Myślałem o samobójstwie niczym wyzwoleniu. Nie potrafiłem już żyć jak dawniej. Straciłem pracę, interesownych przyjaciół a także wolę życia. Butelka mogła być wyjściem, ale tylko na chwilę, i tylko wtedy, gdy przeżyję. Gdzie drogi ratunku? Sam, jestem przegrany, pozbawiony wszystkiego, taki wrak nadający się do kasacji. Wierni wyznawcy jednego Boga już dawno przestali mnie widzieć. Są tak pobożni, że poza sobą nie widzą niczego. Psycholog / chyba zostaniemy przyjaciółmi / opowiedział mi historię swego życia. Była brutalna jak i moja. Często myślał o samobójstwie. Dostał telefon do jakiegoś księdza, ale sługa Boży nie znalazł akurat czasu. Gdy następnego dnia miał skończyć ze sobą, gdzieś około południa przyszedł kumpel, któremu też w życiu się nie udało. Obaj byli „zmęczeni życiem”. Czyżby już tylko przyszło pożegnać się? Rozpoczęła się długa rozmowa. Po jakimś czasie zaczął wyłaniać się sens. Gdy kumpel odchodził, dorzucił na koniec – Przyjdę jutro wieczorem. Tak późniejszy psycholog przestał być sam. Odrzucił mędrkowanie i zajął się sobą. A ja? Siedzę w pustym mieszkaniu. Cisza przytłacza swym brzmieniem. Butelka na wyciągnięcie ręki, a w niej cały bagaż dociekań. Od Platona aż do Marksa. Ręka drga pojednawczo. Butelka skręca pod stół, do moich nóg. Była zazdrosna, nie rozmawiałem z nią od tygodni. / muszę ją wreszcie wyrzucić / W pewnym momencie jej widok przypomniał... Dawno minione lata. Szkoła, w której było fajnie. Dziewczyna, która kocha szczerze. Mądra i ładna, takie chyba już nie istnieją. Widzi coś, czego inni się nie domyślają, i ludzi zebranych, czekających na pomoc, i kosz zawieszony w szkolnej hali, i lubi słuchać Beatlesów.... Gdzieś w tle czai się Godot – który nigdy nie nadszedł. Jest kościół – a w nim wierni. Resztki rozsądku przeszywa ból, czyżby sumienia? Niektórzy nazywają to wyrzutem, ale myślę, że coś innego, to coś, co opuszczający piekło nałogu nazywają wyborem Do następnego spotkania.

K.S.



## GRUPA REMBERTÓW

XII ROCZNICA UROCZYSTY MITYNG

06.04.2004 R. GODZ 18<sup>30</sup>

XI ROCZNICA GRUPY DZIESIĄTKA

Z PRUSZKOWA - 18 MAJA O GODZ 18<sup>00</sup>

GRUPA LICZYDEŁKO ZAPRASZA

NA UROCZYSTY, OTWARTY MITYNG Z OKAZJI 11 ROCZNICY

POWSTANIA GRUPY. 21 KWIETNIA GODZ. 18 ZĄBKII,

UL. PIŁSUDSKIEGO 46, DOM PARAFIALNY PRZY KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY

Grupa "PRZY REDUCIE" zaprasza

na mityng z okazji II rocznicy powstania

03.04.2004 ul. Wolska 140A. Na plebani, sobota godz.10.00.

## ZMIANY W MITYNGACH :

"JEDNOŚĆ" z ŻYRARDOWA ŚRODY GODZ. 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup> WSZYSTKIE ZAMKNIĘTE. W NIEDZIELE GODZ. 17<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>

"NADZIEJA" BŁONIE UL. JANA PAWŁA II (DOM KATECHETYCZNY) PIĄTKI 19<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup> (OSTATNI PIĄTEK OTWARTE) ORAZ W NIEDZIELE GODZ. 15<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup> W OŚRODKU ZDROWIA - WEJŚCIE OD UL. 3-GO MAJA - WSZYSTKIE MITYNGI OTWARTE.

"JEDYNKA" w PŁOCHOCINIE - ŚRODY GODZ. 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup> I 13 ŚRODA ZAMKNIĘTE

## INFORMACJE:

Chcesz SPONSOROWAĆ,

potrzebujesz SPONSORA - zadzwoń!!!

informacje w PIK - u, tel. 616 - 05 - 68

Uwaga!!! SPOTKANIA w WESOŁEJ

Odbędą się w terminach:

8 maj, 12 czerwiec, 10 lipiec, 14 sierpień, 11 wrzesień.

Jednocześnie przypominamy o okazie korzystania z własnych grilli, opiekaczy , itp wprowadzonym przez gospodarza terenu.

Informujemy również o opłacie za wjazd samochodu na teren TKKF w wysokości 5zł/ samochód.

Pogody Ducha życzą organizatorzy



## MIGAWKI Z WARSZTATÓW W TRADYCJI AA

13 marca, w PIKu na ul. Berezyńskiej 17 odbyła się kolejna edycja warsztatów Tradycji AA tym razem przygotowana przez Intergrupę WARS. Uczestnicy powiedzieli dużo więcej, przedstawiamy tylko fragmenty wypowiedzi, które udało mi się zanotować. **Trad.5** Na rocznicę grupy nie musi być msza ani bigos. Spotkania sponsorowane odbywa w klubie. Ktoś dawał świadectwo u mariawitów, źle wspomina płacone prelekcje. Mamy jeden cel realizowany w trzeźwości. Weterani też cierpią i to mocno. Potrzebujemy uporządkowania i regularnych mityngów, nie chaosu. Ważne są dobre kontakty z gospodarzami terenu. Realizując program AA mniej cierpię. Konieczna duchowa jedność. Przyjaciel po „powrocie” zdumiał się duchem jedności. Mówiąc do nowego przypominam sobie, czego mnie brakowało w pierwszych dniach trzeźwości. Samemu nie zakłada się grupy. **Trad.6**. Burmistrz zakupi książki AA, remont w Zakrocymiu – takie formy współpracy są ogniskiem niezgody. Wielu chce korzystać z dobrego imienia AA. Ktoś chce aby „mundurki AA” były tylko na mityngu. Grupa AA nie poparła wystąpienia w TV. To sympatycy kierują do AA. Powiedziały jaskółki, najgorsze są spółki. Trzeba opłacać swoje potrzeby. Wątpliwości powstały, gdy grupa robiła mityng na potrzeby TV otrzymując za to sfinansowanie pobytu w Zakrocymiu. Udział uczestników innych wspólnot powoduje zachwianie jedności AA. Oni i my. **Trad.7**. Ulotka o 7 Tradycji przypomina o rozdziale pieniędzy z koszyka. Pieniądze to kłopoty. Nauczyłem się nie wydawać więcej niż posiadam. Nie można przejadać celu, gdzie odpowiedzialność? Swoją podróż w AA odbywamy na własny koszt. Nie muszę dziś być dobrym za cudze pieniądze. Jako skarbnik „dokładał „ do interesu, dziś nie trzeba. Konieczna jest ostrożność w powierzaniu funkcji skarbnika. **Trad. 8**. Radość sprawiła honorowa prelekcja do uczniów w zaprzyjaźnionej szkole. Trudno znaleźć zadowolonych ze swoich zarobków. Właściwie nie można pociągnąć do odpowiedzialności, jeżeli się nie płaci za pracę. Trudno wymagać aby lekarz alkoholik leczył za darmo. O wspólnocie świadczy jej jakość. Kolporterzy nie szukają zarobku dla siebie, lecz wspólnoty. Sponsorowanie jest honorowe.

Redaktor MITYNGU

Redaktor MITYNGU



## CZY POTRAFISZ ŚMIAĆ SIĘ Z SIEBIE?

Prawdą jest, że na mityngach dzielimy się doświadczeniem, siłą i nadzieją. Nasze wypowiedzi okazują się bardzo skutecznym sposobem przekazywania wiadomości i doświadczeń wśród alkoholików poszukujących trzeźwości. Równocześnie jednak to źródło informacji jest zbyt często zafałszowane. Tak było w moim przypadku. Mogę podać kilka tego przyczyn, z których każda była moją wadą:



- Beźmyślność - paplanie bez potrzeby, tylko dlatego, że wydaje się nam, że powinniśmy coś powiedzieć, a równocześnie nie bardzo wiemy co.
- Zemsta - skoro ktoś ma o nas niezbyt przychylne zdanie, przedstawiamy i jego w złym świetle.
- Obluda - milczymy, gdy nie stać nas na szczerość
- Uprzejmość, lenistwo lub lęk przed osądzeniem o brak wiedzy każe pot wierzyć niesprawdzone opinie.
- Interesowność, próżność, pycha lub szczególnie niechęć do świata, w którym wypadło żyć. Wielką trudność sprawiało mi też przyjmowanie nawet najmniejszych oznak krytyki, czułem w sobie jakąś wrażliwość, w każdej wypowiedzi szukałem ataku na moją godność. W tej sytuacji bardzo pomocny okazał się gdzieś znaleziony test, który zamieszczam poniżej.

1. Czy śmiejesz się czasem ze swoich wad?
2. Czy chętnie słuchasz krytycznych uwag o sobie i swoim działaniu?
3. Czy potrafisz przyznać, że krytyka jest słuszna?
4. Czy pomożesz w pracy komuś, kto przed chwilą wytknął Ci jakąś wadę?
5. Czy zdarza Ci się wspominać krytykę Twojej - powiedzmy - niesolidności w momencie, kiedy właśnie odkładasz zrobienie czegoś, co obiecałeś?
6. Czy krytyka Twojej osoby bardzo Cię boli?
7. Czy złościsz się, gdy słyszysz zarzuty?

U MARKA ZNAČNA POPRAWA... OCZYWIŚCIE PIJE NADAL, ALE MÓWI, ŻE JEST SAMOWYSTARCZALNY INTELEKTUALNIE



8. Czy masz ochotę odegrać się za krytykę?
9. Czy znalazłszy się pod ostrzałem krytyki podejmujesz dyskusję starając się udowodnić, że jest niesłuszna?
10. Czy oczekujesz, że każdy będzie Cię darzył sympatią

Za każde TAK w pierwszych pięciu pytaniach i za każde NIE w pozostałych otrzymujesz po 1 punkcie. Jeśli zebrałeś mniej niż 6 punktów, wygląda na to, że jesteś ścianą, o którą odbija się bez śladu przyśłów groch.

## Z za krat

Mam na imię Mariusz, mam 35 lat i jestem alkoholiczkiem. Mój kontakt z alkoholem zaczął się od najmłodszych lat mojego życia. Choć nie był to czynny udział w picciu to jednak codziennie w domu ocierałem się o alkohol lub o tatę, który jak zapamiętałem bardzo często wracał do domu pod wpływem alkoholu, a następnie z byle powodu urządzał w domu awantury, kłócąc się z mamą i bijąc ją. Często z siostrą odgrywaaliśmy rolę rozjemców, ale nigdy nie przynosiło to rezultatów. Czasami też było tak, że do późnej nocy z siostrą i mamą siedzieliśmy na klatce schodowej czekając, aż tata zaśnie. Dopiero wtedy po cichu wchodziliśmy do domu kładąc się spać a kolejnego dnia wszyscy udawaliśmy, że się nic nie stało. Mój pierwszy kontakt z alkoholem był w wieku 16 lat. Po raz pierwszy będąc u babci na wsi starsi koledzy poczęstowali mnie winem gdy poszedłem wraz z nimi na zabawę. Kilka tyków wypitego wina spowodowało wtedy, że poczułem się bardzo fajnie, stałem się śmielszy w prośzeniu dziewczyn do tańca, bardziej rozmowniejszy, weselszy, a przede wszystkim czułem się akceptowany przez starszych kolegów. Kolejnego dnia z tego powodu, że na zabawie napiłem się wina nie poniosłem żadnych konsekwencji gdyż babcia po prostu nie zauważyła ani nie wyczuła tego, że wróciłem pod wpływem alkoholu. Nie miałem również żadnych dolegliwości typu ból głowy lub kac. Po prostu czułem się świetnie. Po powrocie od babci kilka tygodni później mój znajomy z bloku zaproponował mi grę w jego zespole muzycznym na weselach i zabawach. Bez dłuższego zastanawiania się przyjąłem jego propozycję. Gdy zacząłem grać w zespole coraz częściej za pomocą alkoholu dodawałem sobie odwagi, pamiętając cały czas swoje świetne samopoczucie po pierwszym moim kontakcie z alkoholem. Wogóle nie dostrzegałem strat jakich już zacząłem doświadczać na samym początku swojego picia. Koncentrując się coraz bardziej na picciu zacząłem coraz bardziej zaniedbywać swoją naukę, zamiast do szkoły chodziłem na próby zespołu gdzie byłem pewien, że chociażby piwo, ale na pewno się napiję. Rezultatem tego było, że zostałem wyrzucony ze szkoły, a dokładnie zostałem przeniesiony do OHP. Będąc w OHP szybko znalazłem sobie kolegów do picia i wtedy tak naprawdę prucz picia nic więcej nie interesowało mnie. Wogóle nie chodziłem do szkoły, a do pracy jeździłem tylko dlatego bo wiedziałem, że tam na pewno uda mi się coś ukraść by zdobyć pieniądze na alkohol, a przy tym nie ponieść żadnych konsekwencji prawnych. Po ośmiu miesiącach zostałem wyrzucony z OHP za pijaństwo i bójki z kolegami pod wpływem alkoholu. Już wtedy moje lekarstwo na poprawę mojego samopoczucia w postaci alkoholu stawało się paliwem napędowym wywołującym u mnie agresję. Po powrocie z OHP do domu, był okres, że ani nie uczyłem się ani nie pracowałem i z tego powodu miałem często awantury w domu. Zacząłem wtedy uciekać z domu nocami włócząc się po mieście. Poznałem szybko chłopaków z tzw. „Naboiki”, z którymi raz dwa zacząłem dogadywać się. Wspólnie z nimi zacząłem dokonywać włamań do sklepów oraz napadów na przypadkowych ludzi by mieć pieniądze na alkohol i imprezy alkoholowe. To było wtedy dla mnie najważniejsze. Nie liczyłem się z łzami mamy ani z tym ile zdrowia odebrałem jej swoim bezmyślnym zachowaniem. 14 X 86r. Zostałem zamknięty w ZK na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Był to okres kiedy wszyscy w rodzinie myśleli,



## KROK IV

Kiedy nie piłem już jakiś czas wydawało mi się, że jestem bardzo mądry i dobrze oczyszczony, oczywiście w przenośni, z wszelkiego brudu. Ale to tylko półprawda. Chodząc na mityngi, a chodziłem często sporo słyszałem o „przerabianiu 12 kroków”. Po jakimś czasie we mnie też obudziło się pragnienie pracy ze sponsorem i przerabianie kroków. Zachętą dla mnie był mój problem, który miałem i z którym chciałem się podzielić z kimś, wyrzucić to z siebie. I tak to w ten sposób zaczęły się moje poszukiwania sponsora i moja praca z krokami. Ale dzisiaj chciałem się podzielić swoją refleksją na temat kroku czwartego czyli odważnego obrachunku moralnego. Pracując nad tym krokiem zaczęną od słowa gruntowny. Jako stary perfekcjonista (czułem, że coś jest nie tak ale miałem zbyt dużego wglądu w tą wadę) zacząłem wypisywać wszystko co mi się przypominało większość osób lub instytucji do których czułem urazę. W ten sposób wyszła mi bardzo długa lista, która z czasem zaczynała mi się coraz mniej podobać (bardziej przypominało to bicie piany niż obrachunek). Po dwóch tygodniach zacząłem tę swoją listę zmniejszać i zbliżać ją bardziej do rzeczywistości i do osób z którymi rzeczywiście miałem coś zrobić czy też zadośćuczynić. Po jakimś czasie doprowadziłem tę swoją listę końca i uznałem że teraz jest ona chyba taka jaka być powinna i że mogę pójść do sponsora i zacząć dalej pracować nad sobą. Jeżeli przyjmę za punkty szczebelki w mojej drabinie trzeźwościowej to pierwszy punkt dla mnie za to że się odważyłem i zacząłem realizować ten krok. Punkt drugi który zdobyłem robiąc krok czwarty to to, o czym już wcześniej pisałem - większy wgląd w mój perfekcjonizm. Jak coś będę robił to będzie to zrobione idealnie, bo ja drugi raz nie będę sobie głowy łamał nad jakąś tam listą i męczył się całymi dniami. Trzeci punkt który zdobyłem pracując nad krokiem czwartym, to to że w końcu powiedziałem komuś o tej swojej trudnej dla mnie sprawie, pozbyłem się czegoś, czego się wstydziłem. Myślę że przeszkadzało mi to w moim trzeźwieniu, w dalszym rozwoju duchowym. Piąty punkt który zdobyłem, to taki prawdziwy wgląd w samego siebie. W końcu wyszło mi czarno na białym że tak naprawdę to te moje urazy, moje żale do innych w 98% to są moje chciejstwa „bo mi się należy” „bo gdybym ułożył swoje życie osobiste inaczej ale przez tą.. bo to jej wina itd., itd. Bardzo często wychodziło mi, że to inni są winni a ja no tak trochę. I tak było w bardzo wielu przypadkach. Ale dzięki temu że się kiedyś odważyłem i „zrobiłem” ten krok mogłem się „odbić” i iść dalej do przodu do pracy nad dalszymi krokami. Wszystko to wyszło mi tylko na dobre. Wtedy sprawiało mi to wiele trudu i bardzo się męczyłem pracując nad tym krokiem. Dzięki temu wiem też że jeżeli chcę w życiu coś osiągnąć to muszę się trochę pomęczyć, bo nie ma nic za darmo. Dziś wiem też że jeżeli coś mi nie wychodzi, coś jest nie tak, coś mi przeszkadza, to muszę się przyjrzeć dokładniej sobie. Krok ten pozwolił mi dostrzec, że nie jestem wolny od takich cech jak pycha, zaborczość, nieustępliwość, obraźliwość i wiele innych. Dzisiaj już wiem, że nie muszę być doskonały, mogę się natomiast doskonalić podwyższając swoje umiejętności. Krok czwarty jest dla mnie bardzo ważny również ze względu na późniejszy krok, krok dziesiąty obrachunek codzienny pozwala mi przyglądać się sobie i naprawiać swoje błędy dnia codziennego. Ale najpierw trzeba się przyjrzeć swojemu życiu poprzedniemu, żeby być trochę lepszym i w tym teraźniejszym. Dużo uśmiechna każdy dzień, pogody ducha życzy

*Leszek alkoholik*

**“... poznamy zupełnie nowy rodzaj ufności oraz niewypowiedzianą ulgę, że w końcu spojrzeliśmy sami sobie w oczy” – “12x12”**

Już od początku mej drogi w AA wiedziałem, że są kroki, o których nie chciałem myśleć, a szczególnie o kroku IV mówiącym o obrachunku moralnym. Skupiałem swoją uwagę tylko na abstynencji. Chodziłem na mityngi, zdobywałem odpowiednie „narzędzia”, poszukiwałem swojego miejsca w nowym dla mnie świecie. Jednak nie mogłem przekroczyć pewnej bariery. Byłem jakiś nieuporządkowany i chaotyczny w tym co robię. Brakowało mi zado wolenia mimo niewątpliwych sukcesów. Odrobiłem straty materialne i co dalej? Nadal nie byłem szczęśliwy. Do pracy chodziłem, bo musiałem, ze znajomymi powoli traciłem kontakt, a w domu atmosfera była nijaka. Zupełnie nie wiedziałem o co chodzi. Nie tego oczekiwałem po Obietnicach AA. Mogłem wtedy śmiało powiedzieć, że „wszystko wiem, ale nic nie działa”. Zaczęła do mnie docierać prawda, że przyczyna leży we mnie. Sama wiedza już nie wystarczała, a twierdzenie że powierzam się Bogu było tylko wyświechtanym frazesem. Oczekiwałem, że za mnie zmieni świat. Ale czy ja Mu wierzyłem? Przeraziła mnie ta myśl, a jeszcze bardziej wzmagala się ze świadomością, że tak już było. I wtedy, właściwie wbrew sobie, podjąłem pracę ze sponsorem i zaraz za tym bliżej zaangażowałem się w służby. Z jednej strony dużo mówiłem mu o sobie a z drugiej sponsor widział mnie w działaniu na forum grupy. Mieliśmy o czym gadać. Mój sposób myślenia był echem przeżytych lat. Tak jak wcześniej, nie miałem dość odwagi by uczciwie spojrzeć na samego siebie, system wartości gdzieś się rozplynęła. Przyszedł czas na obrachunek moralny Doszedłem do wniosku „*że trzeba go zbuzzyć i zastąpić nowym, osadzonym na solidnym fundamencie*”. Zapytałem siebie „*czy jestem gotów podjąć niezbędne kroki, aby przystosować się do realnych warunków życia?*”. Jednak jak do tego się zabrać? „*Nawet zrobienie początku w tym kierunku wymagało ogromnego wysiłku dobrej woli.*” Lecz przeczytałem również słowa że „*możemy zmieniać własne postępowanie, stopniowo i łagodnie wdrażając się w ten sposób do samodyscypliny.*” Dziś moje słabości i wady stały się solidnym fundamentem dalszych zmian... Wyznaczyłem w swoim życiu cele, najlepsze dla mnie i moich najbliższych. Nieocenione okazały się doświadczenia sponsora. Dopiero teraz zauważyłem, że do tego kroku przygotowywał mnie od dłuższego czasu, lecz starał się to czynić w sposób łagodny. Poznałem obawy, jakie miałem przy podejmowaniu służb we wspólnocie albo nowych obowiązków w pracy i w domu. Unikałem poznania prawdy o sobie i swojej odpowiedzialności i oczywiście o wszechwładnym lenistwie. Chodziłem na mityngi wszędzie i nigdzie. Tak naprawdę to nie czułem się przynależny. Nadal byłem egoistycznym egocentrykiem. Jednak w chwilach wątplenia sięgałem za “12/12”. „*I jeśli nie cofniemy się w pół drogi, poznamy zupełnie nowy rodzaj ufności oraz niewypowiedzianą ulgę, że w końcu spojrzeliśmy sami sobie w oczy*”. Ten proces trwa. Coraz częściej lubię mówić o kolejnym dniu. Są do siebie podobne a cieszą, bo mam przy sobie rodzinę, mam pracę, znajomych i wspólnotę. Z ochotą podejmuję nowe wyzwania. Są one dla mnie zachętą do postępu. Nie wszystko mi się udaje, ale cóż, przynajmniej próbowałem. Kolejno odkrywane wady nie są już barierą nie do przebycia. Nie udaję, że ich nie ma. “Jak długo będziesz się bawił w grę uników?” przypomina sponsor. Nie odczuwam już pragnień grzesznego życia. Cieszy cicha satysfakcja z dobrze wykonanej pracy. Nie mam już kłopotu z odpowiedzią na pytanie „dla kogo” czy „po co” żyję na tym świecie. To stanowi nieoczekiwane wynagrodzenie za podjęty trud IV-go kroku.

AA

że kara ta będzie czymś co zmieni moje zachowanie. Po dwóch latach i sześciu miesiącach opuściłem ZK na przedterminowe warunkowe zwolnienie. Miałem wtedy w głowie wiele postanowień i pomysłów na inne życie. Jednym z pomysłów była zmiana stylu mojego picia, marzyłem sobie o wypiciu dwóch piw zaraz po wyjściu, i że na tych dwóch piwach zakończę picie tego dnia by wrócić do domu trzeźwy. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że w moim przypadku nie da się pić w taki sposób. Już pierwszego dnia po wyjściu i wypiciu pierwszego piwa wszystkie moje wcześniejsze postanowienia zostały zastąpione pierwszym wypitym łykiem piwa. Nic się nie zmieniło. Do domu wróciłem pijany. Mój pobyt na wolności trwał bardzo krótko. Było to tylko trzy miesiące podczas których cały czas towarzyszył mi alkohol. Dwukrotnie zapicie i bójkę pod wpływem alkoholu. Byłem wyrzucany z pracy. Po trzech miesiącach z powrotem trafiłem do ZK za dokonanie rozboju i zostałem skazany na cztery lata pozbawienia wolności. Podczas odbywania tej kary zacząłem chodzić na przepustki z tym, że nie były to przepustki by spotkać się z rodziną, moje przepustki ograniczały się tylko i wyłącznie do picia. Nie wiem czy przez ten okres kiedy chodziłem na przepustki poświęciłem chociaż godzinę dla rodziców. Pojawiałem się w domu, a następnie znikalem wracając dopiero w dniu gdy kończyła mi się przepustka. Z mojego zachowania cieszyło rodziców chociaż to, że wracałem z przepustek, ale i tą radość szybko im odebrałem. Była to już któraś przepustka z rzędu. Przepustka, która się skończyła, ale moje picie nie. Przez 7 miesięcy ukrywałem się i dokonywałem przestępstw. Po 7 miesiącach zostałem aresztowany i do tych 4 lat, które już miałem sąd dołożył mi jeszcze 10. Wtedy to też usłyszałem od kolegów z celi po raz pierwszy o Atlantisie z tym, że nie zainteresowałem się wtedy swoim uzależnieniem od alkoholu tylko tym jakie korzyści mogę osiągnąć z pobytu w oddziale odwykowym. Na początku 1997r. Wychowawca w ZK w którym przebywałem pot wierzył to że mogę osiągnąć korzyści po ukończeniu terapii, mówiąc mi że jeżeli skończę terapię otrzymam cztery lata warunkowego zwolnienia. W czerwcu 1997r. po raz pierwszy przyjechałem na Atlantis z tym że przyjechałem z zamiarem osiągnięcia korzyści a nie z zamiarem poznania swojego problemu alkoholowego. Sześciomiesięczny pobyt w oddziale odwykowym postawił na mojej drodze wielu ludzi takich jak ja z tym że oni godzili się ze swoją chorobą, a we mnie wciąż tkwiło przekonanie, że wystarczy tylko pić w sposób kontrolowany a wtedy wszystko będzie się układać. Nie wierzyłem w to co mówili terapeuci oraz koledzy z grupy, że w moim przypadku nie da się pić w sposób kontrolowany. Pomimo tego że otaczali mnie ludzie którzy z każdej strony wyciągali do mnie pomocną dłoń ja odrzuciłem ich pomoc a byli to terapeuci i przyjaciele którzy z wolności przychodzą tu na mityngi i dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Po wyjściu na wolność podjąłem próbę życia w trzeźwości, ale fakt że nie przyznałem się do tego że jestem bezsilny wobec alkoholu spowodował że już po miesiącu powrotem zapilem. Zapilem a to pociągnęło za sobą różnego rodzaju konsekwencje włącznie z konsekwencjami prawnymi. Dzisiaj ponownie przebywam w ZK i ponownie zgłosiłem się na terapię w pełni już uznając swoją bezsilność wobec alkoholu. Już nie chodzi mi o korzyści, chcę odzyskać swoje życie, a terapia na Atlantisie jest dobrym początkiem gdyż tu spokojnie można się przyjrzeć sobie samemu. Można dostrzec to czego się nie widziało i to jakie straty poniosłem w życiu przez picie alkoholu.

Lysy 06.03.04 W-wa Atlantis

## O Koncepcjach - bardziej o sobiście

Wielokrotnie miałem okazję słyszeć kolegów wyrażających opinię, że Tradycje czy Koncepcje AA są zupełnie niepotrzebne, a liczą się tylko Kroki. Pewnie dla nich tak jest, natomiast dla mnie, dla którego zasady AA mają swoją wartość, stały się one praktycznymi wskazówkami postępowania. W moim świecie wartości dominującą pozycję zajmuje rodzina. Żona, dzieci. Ich szczęście i zadowolenie jest moim szczęściem. Tak było zawsze, choć lata picia mocno naruszyły spójność rodziny. Dzisiaj, trzeźwiejąc, wprowadzam w rodzinę te same zasady/tradycje, którymi kieruję się w AA. Jedność, współdziałanie, poświęcenie dla wspólnego dobra. Oczywiście był taki czas, kiedy wydawało mi się, że Koncepcje są tylko dla "służbistów" i mają znaczenie tylko działaczkowskie. Powoli zmieniłem poglądy. Kiedyś publikowaliśmy w MITYNGU wypowiedź powiemnika/niealkoholika z GSO, który nazwał lekturę "Poradnika służb i 12 Koncepcji AA" najbardziej duchową lekturą ostatnich lat. To było zastanawiające. Zacząłem bliżej przyglądać się Koncepcjom i znalazłem odpowiedź. Prawo do uczestnictwa, do apelacji, do wspólnoty sumienia rodziny, unikanie postawy karzącej, dbałość o przygotowanie do życia młodych, to tylko kilka ze wskazówek. Jednak całkowitym zaskoczeniem było przeczytanie Dwunastej Koncepcji/krótką formą/ w ten sposób, że słowo Konferencja zostało zastąpione przez słowo **rodzina**, a duch AA nazwany został **Miłością**. Spójrzmy:

*Ogólne /gwarancje Konferencji /wskazówki dobrego życia :*

- we wszystkich swoich poczynaniach, /Konferencja Służb /moja najbliższa rodzina ma kierować się duchem **miłości** /tradycji AA/, dbając o to, by sama nigdy nie stała się ośrodkiem bogactwa lub władzy.

- Podstawową zasadą finansową ma być zapewnienie wystarczających funduszy operacyjnych i rozsądnej rezerwy budżetowej.

- Żaden z członków /Konferencji / **rodziny** nie może znaleźć się w pozycji nieuzasadnionej władzy nad innymi.

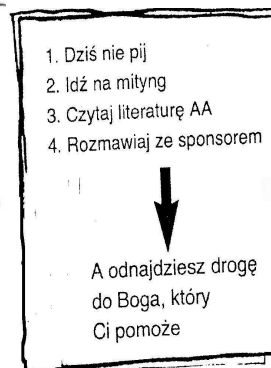
- Wszystkie ważne decyzje mają być podejmowane w drodze dyskusji i głosowania, i jeśli to tylko możliwe, głosem większości.

- Działania /Konferencji / **rodziny** nigdy nie mogą spowodować pociągnięcia jej członków do kamej odpowiedzialności lub wywołania publicznej polemiki.

- Chociaż /Konferencja / **moja rodzina jest członkiem społeczeństwa i pełni służbę na rzecz Wspólnoty Anonimowych Alkoholików, nigdy nie będzie nią rządziła, i tak jak Wspólnota, której służy, na zawsze pozostanie demokratyczna w duchu i działaniu.**

Zupełnie inną sprawą, której poświęcają swą uwagę Koncepcje jest niechęć nowych działaczy do przyjmowania zastanych struktur organizacyjnych. Pamiętam jak ostrej krytyce poddawałem organizację mityngu, w którym uczestniczyłem, gdy nie zgadzałem się na świecę, drażniły słowa o Bogu. Zresztą jedyne co wtedy potrafiłem, to właśnie tylko się nie zgadzać. Dopiero czas pozwolił zrewidować poglądy i w tym z czym się nie zgadzałem, znalazłem ogromny sens i duchową wartość. Właśnie Koncepcje pokazują taką postawę. Poniższy fragment ze wstępu "12 Koncepcji", jeszcze nieautoryzowany, ilustruje moje słowa: *Całkowicie słuszne jest to, że każde nowe pokolenie przywódców służb AA, będzie*

skłonne wprowadzać operacyjne ulepszenia. Niewątpliwie w przyszłości ujawnią się kierunki nieprzewidziane w obecnej strukturze./ Chociażby służby internetowe - przypis redakcji/ Wynikną nowe potrzeby służby i problemy, które uzasadnią potrzebę zmian. Oczywiście powinno się dokonywać takich zmian i być gotowym na takie ewentualności. Jednakże zawsze powinniśmy mieć świadomość, że zmiana niekoniecznie oznacza postęp. Jesteśmy przekonani, że każda nowa grupa uczestników służb zostanie poddana pokusie wypróbowanie wszelkich inwencji, co często może okazać się niczym innym, niż bolesnym powtórzeniem wcześniejszych błędów. Dlatego ważnym celem Koncepcji jest zapobieganie takim powtórkom poprzez wyraźne pokazanie doświadczeń przeszłości. Jeżeli, mimo to, dojdzie do pomyłek, Koncepcje mogą stać się gotowym środkiem bezpiecznego powrotu do operacyjnej równowagi, której osiągnięcie w innym przypadku mogłoby zająć lata mozolnych wysiłków.



Mam nadzieję, że tych kilka słów zachęci czytelników do poszukiwania odpowiedzi na problemy własnego życia w naszych Tradycjach i Koncepcjach, przekonana, że warto korzystać z doświadczeń ludzi, którzy przed nami osiągnęli sukces w trzeźwieniu. Pozdrawiam.

Bamim

## Okiem redaktora MITYNGU z ostatniej chwili.

Dnia 20 marca w naszym PIKu odbyło się kolejne spotkanie Rady Regionu, na którym omawiano bieżące sprawy z życia AA. I tak usłyszeliśmy, że Konferencja w Otwocku jest przygotowana. Został przyjęty program. Niepokój wzbudził brak kandydatów do służb. Rada Regionu ustaliła sugestie dla Konferencji w sprawie złożonych do niej wniosków. Następnie wysłuchano informacji z Intergrup, służby krajowej. ATLAS organizuje kolejne warsztaty w Serpelicach. NAREW boryka się z trudnościami finansowymi, ma kłopoty z rozprawdaniem MITYNGU. Potrzebuje więcej ulotek. PÓLNOC organizuje warsztaty tradycji w PIKu 24 kwietnia. WARS ma nowe służby, przeprowadził warsztaty Tradycji, niesie posłanie do DOPSów, ZK, opiekuje się mityngiem WŚŁA. Po wdrożeniu cieszą się pakiety informacyjne przygotowane przez służby Intergrupy. Pełnione są dyżury w PIKu. SAWA pełni dyżury w PIKu, ma lektorów, kandydatów przedstawi w ostatniej chwili. Praca grup bez zmian. MOKOTÓW - brak służb. WSCHÓD zdominowany przez przygotowania do Konferencji. Powstaje internetowy serwis informacyjny. "Literaci" przekazali piciorysy do BSK. Temat kolejnego MITYNGU to: **Nasz główny cel, grupy specjalne**. Przekazano wpłaty do BSK i na Złot do Krakowa. PIK funkcjonuje normalnie, kłopoty z obsadą dyżurów przez MOKOTÓW. Został zapoczątkowany spis materiałów archiwalnych. Otrzymaliśmy informacje o zlocie TORONTO 2005 oraz archiwach GRAPEVINE - szczęśliwie u rzeczników.